

PIOTR poznał Adamiaka na kursie języka rosyjskiego. Adamiak był majstresem w odlewni.

Tak się złożyło, że siedzieli na lekcjach obok siebie. Piotr czasem zagadał do Adamiaka. Czuł sympatię do tego człowieka, a choć Adamiak nie był wylewny, Piotra to nie zrażało.

Adamiak był zwykłym zeznawcą, gdy musiał czytać na lekcji głośno teksty lub odpowiadać na pytania. Ale pewnego razu sam się zgłosił. Opowiadał własnymi słowami bajkę Puszkińskiego o złotej rybce. Mówił swobodnie, ze swadą, gestykulował. Piotr pomyślał: „Morowcy chyba ten Adamiak. Lubi bajki. O tej złotej rybce mówi jak o żywej istocie!”

— No pewnie, że to żywa istota. Mam taką złotą rybkę w domu — powiedział Adamiak do Piotra, gdy wyszedł z lekcji.

— Co powie dzieliście? — Aha, chciałbym ci ją pokazać. Adamiak roześmiał się.

— Otóż widziałem, że ta złota rybka to zupełnie zwyczajna rzecz. Właściwie to Franciszek dopiero potem narzekał w ten sposób. Najpierw chodziło po prostu o zwykłą złotą rybkę...

Ciotka Franciszka, siostra Adamiaka, przyniosła dziewczynce rybkę na imieniny. Małe akwarium, trochę piasku na dnie, parę muszkek, kilka wiatyków trawek, a między nimi migająca złota rybka.

— Już nie lepszego nie mogła wymyślić. Jeszcze tego brakowało. Nie dosyć ciasno, jeszcze ryba. Trzeba było jej kupić coś pożytecznego, z ubrania, pończochy albo koszulki.

— Takie rzeczy to żaden prezent dla dziecka. Oficje jestes — twoj obowiązek kupić.

— Obowiązek, obowiązek — przedrzeźniał siostrę Adamiak. — Nie mam pieniędzy. Wiesz sama, jak się teraz zarabia.

— Wstydyłbyś się — ciotka zmrużyła oko — dziecko oszukuj, to chociaż mnie nie oszukaj.

— Ja oszukuję? Osłówek ma sobie już wszystkich odma- wiać?

Adamiak po śmiechu znowu zaczął pić. Raz na tydzień wracał do domu, śniadając się na nogach. Ostatnio częściej się to zdarzało. Nie robił awantur. Szedł spać.

Franciszka czuła się bardzo samotna.

Jej tato, chudy, stary, uko- chany już chyba zawsze będzie taki milczący i ponury. Jakich obcy. A dawniej, gdy miała żyła... A teraz nie ma w domu istoty, do której można by przemówić, naopowiadać różnych rzeczy wesołych ze szkoły, użalić się...

Franciszka umieściła akwarium na oknie. Ustawiła obok doniczkę z trykrolią. Gdy promyk słońca zajaśniał przez szyby, rybka podrywała do smutnego światła, to znów kryła się na dnie, aby za chwilę znów podrywać. Koniec przy tym krećcia ognikiem, zerkając malutkim paciorkiem oczka na Franciszkę. Czasem stała nieruchomo w wodzie, poruszając z lekka płetwami i otaczając przysięgę o szyć, aby się schowała.

Pewnego razu, gdy Adamiak wrócił z pracy zasiał Franciszkę siedzącą przy oknie.

Franciszka opowiadała:

— Pani powiedziała, że ładnie napisałam wypracowanie. Ale mam zniszczony zeszyt, więc piątki nie mogę dostać... A jak ja mogę mieć ładny zeszyt, kiedy nie mam tornistru... A wiesz, jaką ja piosenkę lubię? Strasznie śmieszny jest ten mój piosenki. Słyszalam ją u Aliny przez radio... Ach, żeby kiedyś, kiedyś tato kupił radio...

Adamiak chrząknął, szurał nogami.

— Głupia! Z rybą gada — rzucił gwałtownie kapelusz na łóżko. Dziewczynka nie ruszała się z miejsca. A potem spuściła głowę. Plakała.

— Czego?... Czego?... Adamiak denerwował się słowami dziewczynki.

Nie wiedział, jak zacząć rozmowę z Franciszką. Nie zdawał sobie sprawy, że to dziecko ma przecież własne życie, troski i radości. Tak mało o nich wiedział. Mniej chyba niż ta mała złota rybka.

Podszedł do okna.

— Ciasno chyba tej twojej rybce, co? Sama jest, trzeba by jej kogoś do towarzystwa. Jaką rybkę, ślimaka? Co? Cemu nie mówisz?

— Pewnie, tato. Ale jej widać dobrze samej, bo jest wesoła.

— Co tam gadasz. Ubić się, pójdziemy kupić drugą rybkę.

Mineło parę tygodni. Na wieść Adamiak kupił duże akwarium z urządzeniem do podgrzewania wody i broszurkę o hodowli ryb.

— Przeczytaj to. Naucz się pielęgnować rybkę. Znajdziesz w tej książce — co i jak.

— A tato już przeczytał? Chcesz, głośno poczytam.

— Dobrze, po kolacji.

Usiedli razem przy stole. Jedli rozmawiając. Mieli już wspólny temat.

— Widzisz, chłopcze, najbardziej rozczuliło mnie to, że gadała do ryby, a nie do mnie. Pomyślałem sobie: to twoja wina, stary koniu. Wstyd mi było... Kupiłem jej to akwarium. Aha, przedtem jeszcze łowiliśmy. I w ogóle jak przegadaliśmy jej ubranie, to za głowę się złapałem. Wszystko eorowane, wylane, ani jednej porządnej rzeczy. Kupowałem po trochu, to sweter, to na sukienniczki. Wziąłem potem radio na spłaty. Z rybami już nie gada. Ale bardzo lubi słuchać ryby. Do tej pory je hodujemy. Ja też je polubiłem. Ciekawe życie prowadzi.

— Pewnie chcesz wiedzieć, czy jeszcze piję? Z czasu do czasu. Historia ze złotą rybką zakończona. Spodziewałem się może czegoś bardziej interesującego? Co? Widzisz, Piotrze, w tej całej historii jest dużo kawał mojego życia. Człowiek od wódki tak łatwo nie odwyka. Musi to działać jakaś siła. Wszyscy jedno jak ją nazywają. Dla mnie była nią „złota rybka”.

Żeby bajka była najprawdziwsza, trzeba jeszcze dodać, że Piotr oenił się z Franciszką. Wtedy było ładnie. A ja na nim byłem... „mój i wino piłem”, a raczej doskonała namiętność przyrodzona przez Franciszkę — złota rybka.

HAŻKA

100 milionów egzemplarzy

— łączny nakład przekładów z rosyjskiego w Polsce Ludowej

Na półkach księgarskich ukazało się ostatnio dwutomowe wydanie „Anny Kareniny” Lwa Tolstoja o łącznym nakładzie 100 tys. egzemplarzy, „Zacisze” i inne opowiadania Turgeniewa w nakładzie 20 tys. egzemplarzy i ósme już wydanie w liczbie 50 tys. egzemplarzy „Zorane-go ugoru” Szolochowa. W najbliższym czasie ukaże się w sprzedaży od dawna już oczekiwany „Wybór satyr” Majakowskiego w nakładzie 10 tys. egzemplarzy, dziesiąte wydanie „Burzy” Erenburga, VI i VII tom dzieł Gorkiego i wiele innych przekładów z literatury rosyjskiej i radzieckiej.

Wysokość tych wszystkich nakładów z trudem jednak zaspokaja rosnące stale zapotrzebowanie. Książka radziecka — przekłady z literatury rosyjskiej i radzieckiej — cieszy się bowiem ogromną popularnością wśród polskich czytelników. Mówią o tym najlepiej liczby. W Polsce Ludowej przetłumaczono z języka rosyjskiego ponad 6.200 książek, które wydane zostały w nakładzie przekraczającym 100 milionów egzemplarzy. Tylko w pierwszym połowie bieżącego roku ukazało się już 417 książek przetłumaczonych z języka rosyjskiego o nakładzie 5.735 tysięcy egzemplarzy.

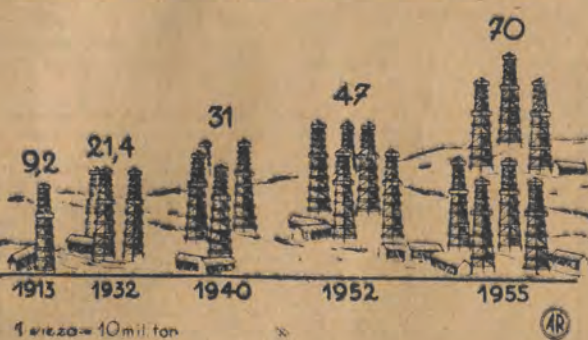
Ogromną poczytnością cieszą się dzieła Lenina i Stalina, które ukazały się w Polsce Ludowej w nakładzie ok. 15 milionów egzemplarzy. Siędem kolejnych wydań „Histo-

rii WKP(b)” osiągnęło 1.335 tys. egzemplarzy.

Miara popularności, jaką cieszą się wśród polskich czytelników dzieła klasyków literatury rosyjskiej i książki współczesnych pisarzy radzieckich, są częste wznowienia ich utworów. M. in. wydano 39 tytułów dzieł Gorkiego o łącznym nakładzie 1.975 tys. egzemplarzy. „Matka” i „Dzieciństwo” Gorkiego np. osiągnęły już po 8 wydań. Dzieła M. Ostrowskiego ukazały się w nakładzie 585 tys. egzemplarzy, dzieła Turgeniewa w nakładzie 778 tys. egzemplarzy, Lwa Tolstoja 887 tys., Szolochowa — 797 tys., Erenburga 637 tys. i Ażajewa 518 tys. egzemplarzy.

ZSRR w liczbach

Przemysł naftowy



Radziecki przemysł naftowy wkroczył na drogę elektryfikacji i modernizacji uczęstniając nie inną gałęzią przemysłu Związku Radzieckiego. Temu też Kraj Rad zawdzięcza ogromną dynamikę wzrostu produkcji ropy. Ale nie tylko temu. Związek Radziecki intensywnie rozbudowuje swoje naftowe na starych terenach ropodajnych (Baku, Grozny, Majkop i inne) oraz odkrywa i eksploatuje nowe złoża na-fty.

XVIII Zjazd partii, przypisując ogromną wagę do rozwoju wydobywania ropy naftowej w głąb kraju, na uchodźnic jego obszarach, postawił zadanie zorganizowania nowej wielkiej bazy naftowej między Wolgą i Uralem, tzw. „Drugiego Baku”. Powstały nowe zagłębia naftowe w Baskirii i w obwodach — kubańskim, czelabińskim, molotowskim, a w czasie wojny i po wojnie — w Turkmenii, Azerbejdżanie, Uzbekistanie, Kazachstanie, Kraju Krasnodarskim, Dagestanie, na Półwyspie i Ukrainie. Nowe zagłębia naftowe pod względem rozmiarów wydobywania ropy wyprzedzają już Baku — dawną główną i najważniejszą bazę zaopatrzenia ZSRR w naftę.

O coraz lepszym wykorzystaniu bogactw naturalnych ZSRR, o jego olbrzymich możliwościach gospodarczych, świadczy m. in. stałe rosnące tempo przyrostu produkcji ropy naftowej. Oto, jeżeli w ciągu 8 lat, 1932-1940, produkcja ropy naftowej wzrosła niepełna o 10 mln ton, to jest średnio rocznie o niewiele ponad 1 mln ton, to w ciągu 3 lat, 1952-1955, przyrost wydobywania wyniósł 23 miliony ton, czyli średnio rocznie o ponad 7,5 mln ton.

W radzieckim przemyśle naftowym obserwujemy stały postęp techniczny. Już w pierwszych pięćdziesiątkach wykorzystano całkowicie przestarzały sposób udarowego wiercenia i zastosowano obrotowy, a następnie turbinowy. Wreszcie, rozpowszechniono system turbinowego wiercenia w sposób automatyczny. Ostatnio, dość powszechnie stosuje się metodę wtłaczania wody do starszych szpurdów naftowych, co pozwala tanim kosztem wydobyć z nich ropy, bez reszty, zapas ropy. Związek Radziecki na dużą skalę stosuje wydobywanie ropy na terenach bagnistych, a nawet spod dna morską („zagłębia” naftowe na Morzu Kaspijskim).

WYSTAWY mickiewiczowskie eksponowane będą w kraju i za granicą

Muzeum Adama Mickiewicza w Warszawie — pierwsze w Polsce muzeum poświęcone wielkiemu poecie, obok stałej wystawy, która zostanie otwarta w listopadzie br. w siedzibie muzeum na Rynku Starego Miasta, przygotowało jeszcze szereg innych wystaw mickiewiczowskich. Wystawy te będą eksponowane w Roku Mickiewiczowskim zarówno w kraju jak i za granicą.

Obecnie dobiegają końca prace nad przygotowaniem siedmiu dużych wystaw przeznaczonych dla ZSRR, USA, Francji, NRD, Włoch, Szwajcarii i Turcji.

Ostatnio opracowano również 48 małych wystaw, które zostaną wysłane do około 40 państw.

Teatro Popular Brasileiro



NA ZDJĘCIU: scena charakterystyczna.

W dniach 16, 17 i 18 września br. w hali sportowej na Włocławku wystąpi brazylijski Teatr Ludowy — „Teatro Popular Brasileiro”.

Z „Teatro Popular Brasileiro” zetknęliśmy się po raz pierwszy w... Łodzi i to jeszcze na parę dni przed Festiwalem. Właściwie to nie z samym teatrem, a z jego czołową artystką, Steliną Egg, która bawiła incognito w naszym mieście.

Zespół brazylijski zdobył szturmem całą Warszawę. Jego występem na Starym Mieście, na występie galowym w sali kongresowej Pałacu Kultury i Nauki, w parku Agrykola — przylgnęła się olbrzymia tłumy, zaś Steliną Egg była chyba jedną z najpopularniejszych postaci warszawskiego Festiwalu. Szczególnie porywający był występ zespołu brazylijskiego na Starym Mieście.

Na estradę wchodził 6 do- rodnych młodzieńców, czarnych jak heban. Staneli z boków i zdziwnych bełkotów, zwanych „aluto”, nad polem, na którym dojrzewa fasola — fazon, popłynęła smutna melodia. Melodia smutna jak smutne i ponure jest życie czarnego

Śladem naszych artykułów

„Racionalizacja — motor postępu technicznego”

6 sierpnia br. zamieściliśmy artykuł pod tym tytułem. Pisaliśmy w nim o stałym rozwoju ruchu racjonalizatorskiego w ZPW 9 Maja, o zbiegu pracy klubu techniki i racjonalizacji, o opieszalej realizacji wniosków i niewłaściwej pracy koła NOT.

W tych dniach otrzymaliśmy odpowiedź dyrekcji Zakładów 9 Maja. Dyrekcja pisze, że w dniu 10 sierpnia

nie cieszyła się zaufaniem bezpartyjnym robotników. Konferencja wpłynęła na zmianę stylu pracy KZ. Obecnie wszyscy członkowie mają przydzielone zadania i z realizacji tych zadań składają sprawozdania na plenarnych posiedzeniach lub na egzekutywie KZ. Powołano komitet racjonalizacyjny, który ma za zadanie ogólną pracę z agitatorem i tow. Krylow.

Tow. tow. Fiolek i Maru- gała wzmógł pracę z kandydatami. Nastąpił chociaż jeszcze słaby, lecz systematyczny wzrost szeregowych partyjnych w poszczególnych organizacjach oddziałowych.

Przytoczone przykłady świadczą, że tylko kołoidalna praca daje rezultaty. Ale są jeszcze aktywiści, którzy uważają egzekutywę za instancję nadzorną w stosunku do KZ, jak to miało miejsce w ZPB im. Dzierżyńskiego, zapominając o tym, że egzekutywa winna na plenarnych posiedzeniach KZ zdawać przed Komitetem sprawozdanie ze swej działalności, kształtując w ten sposób u członków KZ poczucie pełnej odpowiedzialności za całokształt pracy partyjnej w zakładzie. Realizacja uchwał III Plenum KZ partii nie może przebiegać kampanijnie. Ulepszanie metody naszej pracy w celu zbliżenia się do mas musimy stać, systematycznie, na codzień. Tylko wtedy zdobędziemy zaufanie mas bezpartyjnych, bez których poparcia niemożliwe jest wykonanie przedterminu Planu 6-letniego i zwycięski start do wykonania trudnych zadań Planu 5-letniego tak w rolnictwie, jak i w przemyśle.

— Artykuł ten na pewno pomoże nam w zlikwidowaniu błędów i niedociągnięć istniejących w ruchu racjonalizatorskim w naszej fabryce — czytamy w zakończonym liście dyrekcji ZPW 9 Maja.

Gdy KZ pracuje kolegiąlnie...

M. Bielecki

Instruktor Wydz. Org. KZ PZPR

III Plenum KC PZPR uchwaliło w naszej partyjnej działalności wiele wypracowań, wynikających z odstępstwa od leninowskich zasad kierownictwa partyjnego i wysunęło na czoło zasady przestrzegania kolegiąlności dla ugruntowania demokracji wewnątrzpartyjnej i poprawy stylu pracy partii.

Przestrzeganie zasad demokracji wewnątrzpartyjnej wymaga, aby instancje części nie naradzały się z aktywnymi i członkami partii.

Uchwały i decyzje egzekutywy komitetów zakładowych powinny być przedstawiane do zatwierdzenia na zebraniach plenarnych, a ważniejsze uchwały i decyzje egzekutywy oddziałowych organizacji partyjnych winny być omawiane i zatwierdzane przez zebrania partyjne. Nie ulega wątpliwości, że omawianie tych uchwał na zebraniach plenarnych KZ i na zebraniach partyjnych podnosi rolę zebrania w rozwiązywaniu problemów, nurtujących zakład, zapewnia członkowi kontrolę pracy instancji partyjnej, umacnia kolegiąlną hierarchię, chroni organizację przed błędami, mobilizuje aktywność i członków partii do wykonywania podjętych uchwał i decyzji.

Abym zapewnić właściwe omawianie i zatwierdzanie ważniejszych uchwał egzekutywy lub podejmowanie uchwał przez zebrania plenarne komitetów zakładowych, należa-

ło by z tymi uchwałami bądź projektami uchwał w porę zaznajomić członków komitetów, aktyw oraz ogół członków partii. Pracując w ten sposób, uaktywniamy wszystkich członków instancji partyjnej, wdrażamy do pracy szeroki aktyw i wzmagamy poczucie odpowiedzialności za trudność podejmowanej uchwały i jej realizację. Żywy kontakt członków instancji partyjnej z aktywnymi i szeregowymi członkami partii nie powinien ani na chwilę ustać. Chodzi bowiem o to, by każdy członek komitetu zakładowego, członek egzekutywy podstawowej czy oddziałowej organizacji partyjnej wyrastał na aktywnego działacza partyjnego, czującego w pełni odpowiedzialność za pracę partyjną w jego zakładzie pracy czy instytucji.

Zakłady im. Marchlewskiego swe przymocowanie w przemyśle bawelnianym Łodzi niewątpliwie zawdzięczają dobremu kierownictwu ze strony organizacji partyjnej i dyktacji oraz postawie załogi. O ile jednak towarzyszyło z KZ w roku ubiegłym pożyteczne formy pracy partyjnej, co znajdowało wyraz w mniej lub więcej regularnie odbywających się plenarnych posiedzeniach KZ, to w tym roku do sierpnia nie odbyło się ani jedno

plenarne zebranie komitetu zakładowego.

Ofiarna praca niektórych członków egzekutywy nie zawsze dawała należyte rezultaty, gdyż brak było kontaktu członków instancji ze wszystkimi członkami partii, z całą załogą. Członkowie komitetu zakładowego nie są znani przez członków partii jako działacze instancji partyjnej, a już mowy o tym nie ma, by pracownicy bezpartyjni znali członków instancji i ze wszystkimi sprawami, jakie ich nurtują, zwracali się do działacza partyjnego przekonanym, że u niego w służbie sprawie znajdują pomoc.

W rezultacie zniżenia zaangażowania partyjnego do pracy samej egzekutywy KZ na zebraniach partyjnych oddziałowych organizacji partyjnych w przedziałach średnioprzedniej przychodziło od 50 do 60 proc. towarzyszy. Nie lepiej wygląda frekwencja na zebraniach partyjnych w wykonaniach, na które przychodziło mniej niż połowa członków.

Uchwały w sprawie przyjęte do partii, podejmowane są w obecności zaledwie 18 proc. członków i kandydatów partii, co nie gwarantuje, że do partii przyjmujemy najlepszych robotników. Słaba jest praca z kandydatami w całym zakładzie, źle pracują grupy partyjne. W roku ubiegłym szkolenie ideologiczne obejmowało w niektórych oddziałach do 60 proc. kandydatów partii, a skończyło je około 50

proc. uczących się. Mimo że szkolenie omawiano na egzekutywie KZ i wysuwano szereg wniosków, zmierzających do usprawnienia pracy szkoleniowej, to na skutek tego, że członkowie egzekutywy i KZ nie czuli się odpowiedzialni za realizację wysunętych wniosków — poprawy na tym odcinku nie było. I trzeba było wiele wysiłku, by przekonać towarzyszy o niesłużnych metodach pracy, by je wreszcie zmienić.

Inaczej pracuje Komitet Zakładowy przy MPK. Praca KZ nie ogranicza się do miesięcznych posiedzeń plenarnych i podejmowania uchwał. Członkowie KZ przygotowują materiały na zebraniach komitetu, aktywnie pracują w oddziałowych organizacjach partyjnych. Tow. tow. Kochanek, Banaszek, Drużyńska uczęszczają na zebrania MPK, służąc młodzieży radą i pomocą. W wyniku czego wzrósł autorytet organizacji ZMP w zakładzie. Powołano osiągnięcia można zanotować w pracy ekip łączności, klubu techniki i racjonalizacji.

W Zakładach 1 Maja wybrany Komitet Zakładowy odbył się w marcu br. Chociaż konferencja sprawozdawcza wyborcza wytknęła wiele braków w pracy partyjnej, egzekutywa nie uznała za konieczne zwołać plenarnego posiedzenia Komitetu Zakładowego, by w szerszym koletywie omówić wnioski konferencji.

W organizacji partyjnej nie stało się poważne osłabienie dyscypliny partyjnej, wyrażające się w słabej frekwencji na zebraniach i zaniedbanie w opłatach składek członkowskich. Nie wszyscy członko-

wie partii świecili przykładem bezpartyjnym, rozłożyli się różne kłiki i grupy, usiłujące podporządkować życie partyjne swemu „widzimisie”.

Dopiero w czerwcu egzekutywa — nie bez pewnego nacisku instancji nadzornych — zwołała plenarne posiedzenie KZ dla omówienia sytuacji w organizacji partyjnej. Podjęto uchwałę, zobowiązującą wszystkich członków komitetu do udzielania pomocy i kontroli w nia pracy poszczególnych oddziałów organizacji part. Obecnie egzekutywa i zebrania odbywają się regularnie, obserwujemy pewien przełom w opłaceniu składek partyjnych, aktywizując się grupy partyjne, co wpływa na postawę członków partii.

Tow. Szalewicz, sekretarz tej organizacji, często zaprasza członków KZ na indywidualne rozmowy. Pomaga mu to lepiej poznać i ludzi, i sytuację w zakładzie. Członek KZ, tow. Anusik, odpowiedzialny za oddziałową organizację partyjną, przed przelazni członkowie czynnie pomaga egzekutywie, przeprowadza rozmowy z członkami i kandydatami partii, bierze udział w naradach z organizatorami grup partyjnych, zapoznaje członków partii z uchwałami podjętymi przez KZ, mobilizuje do realizacji tych uchwał i uchwał instancji nadzornych. Są jednak jeszcze lacy członkowie KZ, jak tow. Uciński lub tow. Kolosa. Ten ostatni, odpowiedzialny za pracę grup partyjnych, ani razu nie był obecny na naradzie organizatorów grup.

Do czerwca, tj. do konferencji sprawozdawczo-wyborczej w Zakładach im. M. Fornałskiej, organizacja partyjna



Dania



USA



Węgry



Włochy



Holandia



Anglia



Bez słów.



Bez słów.



Bez słów.

